

BOŻE NARODZENIE (MSZA ŚW. W NOCY)

**„Dziś narodził się wam Zbawiciel”**

Odwiedziłem swego czasu dom, w którym mieszka kilkadziesiąt starszych, samotnych matek. W ich słowach obecna była tęsknota za najbliższymi. Ich życie w tym domu jest jednym wielkim oczekiwaniem na kogoś bliskiego. Może przyjdzie i wniesie promyk radości w ich życie. Wielu z nas doświadczyło zapewne podobnej tęsknoty za kimś bliskim w czasie wieczery wigilijnej, bo nie było go w tym roku

razem z nami. Różne mogły być powody tej nieobecności: śmierć, choroba, nieoczekiwany wyjazd, alkohol, który nie pozwolił wrócić do domu.

W sumie wszyscy jesteśmy ludźmi, którzy z tęsknotą oczekują na kogoś, kto przyjdzie i zaspokoi nasz głód miłości, radości, pokoju... I oto w dzisiejszą noc rozlega się radosne zwiastowanie anielskie: „(...) dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2,11-12).

Przyszedł do nas zatem ktoś bardzo bliski. Cała radość tego anielskiego zwiastowania płynie stąd, że narodził się nam właśnie Zbawiciel. Nie jest to już jeden z kolejnych proroków czy nauczycieli, ale Zbawiciel. „Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju” (Iz 9,5).

Ogarnia nas tym większa radość, że w narodzeniu Zbawiciela objawiła się przedziwna miłość Boga do człowieka, który okazał się niewierny i wzgardził miłością Bożą. Bóg jednak nigdy nie przestał kochać człowieka. Ciągłe mówił mu o swojej miłości: „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie (...)” (Iz 54,10). I w noc Bożego Narodzenia objawiła się pełnia miłości Boga do człowieka. Bóg dał nam swego Syna jako Zbawiciela. On dla tej godziny, w której dokonał odkupienia, stał się człowiekiem.

W dzisiejszą noc Kościół przedłuża to radosne wołanie Aniołów: „Dziś narodził się wam Zbawiciel” W tę świętą noc Chrystus przyszedł na świat jako bezbronne dziecko, spragniony wszystkiego, co tylko miłość dać może. A jednak został przez wielu odtrącony. Nie było dla Niego miejsca w Betlejem w żadnej gospodzie. Nie było ostatecznie miejsca dla Niego pośród żyjących tej ziemi.

„Dziś narodził się wam Zbawiciel”. Czy jesteś gotowy Go przyjąć? Jezus przychodzi do ciebie jako twój Zbawiciel, aby obdarzyć cię tym, czego pragniesz: miłością, radością, pokojem, a przede wszystkim życiem wiecznym. Czy przyjmujesz Go jako swojego Zbawiciela? Czy Maryja i Józef, szukając dachu nad głową dla Jezusa, wybrałyby twój dom?

Wiele jest dzisiaj problemów w świecie. Wiele jest problemów w naszych domach i w nas samych. Te problemy stwarzamy często sami, kiedy nie otwieramy się na przychodzącego do nas Zbawiciela, nie żyjemy Jego miłością i nie trwamy w Jego pokoju. Pojawiają się problemy, kiedy nie zauważamy, że wokół nas, a może nawet w naszym mieszkaniu są biedni. Biedni nie dlatego, że brakuje im jakichś rzeczy, ale biedni z tego powodu, że nie są dość przez nas kochani. Są oni razem z nami, ale czują się osamotnieni, a my może nawet tego nie dostrzegamy, albo nie chcemy tego widzieć.

Powinniśmy dążyć, aby nasze domy stawały się ogniskami miłości, by Maryja i Józef mogli śmiało wejść do naszych domów i złożyć w nich najcenniejszy dar – Zbawiciela. A wtedy nastąpi radosne spotkanie człowieka z Bogiem, grzesznika ze swoim Zbawicielem, który przyszedł dzielić z nami wszystkie biedy i cierpienia. Syn Boży, który stał się człowiekiem, chce także ostatecznie stać się Panem naszego życia. Ale my również musimy gorąco zapragnąć w tę świętą noc, by Jezus Chrystus

stał się naszym Zbawieniem, Pokojem, Pojednaniem, Drogą prowadzącą do pełni życia.

„Dziś narodził się wam Zbawiciel”. On jest pośród nas rzeczywiście i prawdziwie obecny, tak jak był obecny w Betlejem. Za chwilę na ołtarzu chleb stanie się Jego Ciałem, a wino Jego Krwią. Chrystus w swoim Ciele i w swojej Krwi stanie się dla nas obecny. Zbawiciel cały dla nas w Eucharystii.

*ks. Adam Bałabuch*